

## ODWAŻNI, MŁODZI LUDZIE 1944–1989

Młodzież jest szczególną grupą społeczną. Cechuje ją radykalizm postaw, idealizm, postrzeganie świata w kategoriach czarne-białe. Młodzież jest podatna na wpływy, ale jednocześnie potrafi się sprzeciwić nachalnej propagandzie i bezkompromisowo bronić swoich prawd. Jednocześnie, ze względu na nieustanną wymianę pokoleniową, jest grupą niezwykle zmienną. W Polsce Ludowej młodzież angażowała się zarówno w działania popierające komunistyczną dyktaturę, jak i w rozmaite formy oporu społecznego.

Najbardziej radykalną, bezkompromisową postawę przyjęło niewątpliwie pierwsze powojenne pokolenie młodzieży. Doświadczenia okresu wojny, czasu prostych wyborów moralnych, dwubiegunowego obrazu świata spotęgowały naturalne cechy tej grupy społecznej. W maju 1946 r. grupa działaczy harcerskich w memoriale do władz wyróżniła cztery zasadnicze cechy charakteryzujące najmłodszą część społeczeństwa: „1. fanatyczne nastawienie na niepodległość, 2. negatywny stosunek do Związku Radzieckiego, 3. ujemne nastawienie do komunizmu, 4. zżycie się psychiczne z instytucjami i grupami nadającymi kierunek polskiemu życiu politycznemu przed 1945 r.” Patriotyczna postawa młodzieży znalazła swój wyraz w jej olbrzymim zaangażowaniu w działalność podziemia politycznego i zbrojnego (według szacunków organów bezpieczeństwa młodzież stanowiła 60–70 proc. członków oddziałów leśnych), a także wszelakie formy oporu społecznego.

Pierwszą okazję do masowych antykomunistycznych wystąpień stworzył triumfalny powrót Stanisława Mikołajczyka do kraju. Zgromadzone w Poznaniu, Warszawie i Krakowie tłumy, w których dominowali młodzi ludzie, wznosiły okrzyki: „Gdzie reszta?“, „Chcemy być sami, nareszcie sami“, „Niech żyje Londyn“, „Precz z okupacją“, „Niech żyje Anders“, „Niech żyje AK“, „Precz z Bierutem“. W Krakowie rozentuzjazmowana młodzież uniosła auto premiera.

Do pierwszych otwartych protestów młodzieży doszło w grudniu 1945 r. w Łodzi. Została tam zamordowana studentka uniwersytetu Maria Tyrankiewicz. W powszechnym przekonaniu została zgwałcona i zastrzelona przez żołnierzy sowieckich z pobliskiej jednostki. Wiść o zbrodni szybko obiegła cały kraj, w pogrzebie 19 grudnia uczestniczyły delegacje z większości ośrodków akademickich. Zgromadzone w czasie uroczystości tłumy młodzieży studenckiej i szkolnej wzburzone były podjętą przez władze bezpieczeństwa próbą urzędzenia cichego, nocnego pochówku oraz artykułem z miejscowego organu PPR, niedwuznacznie sugerującym, iż „prowokacyjnego mordu” dokonali „reakcyjni studenci”. Już w trakcie pogrzebu doszło do pierwszych przepychanek z funkcjonariuszami MO i UB, które wkrótce przekształciły

się w zamieszki. Studentów wznoszących m.in. okrzyki: „Precz z UB”, „My chcemy prawdziwej demokracji” rozproszono salwami z broni palnej, gdy zaatakowali kamieniami budynek „Głosu Robotniczego”. W kolejnych dniach trwały niepokoje, próbowano organizować wiece protestacyjne. Funkcjonariusze UB nie dopuszczali jednak studentów do budynków akademickich, gromadząc się młodzież rozpraszały bojówki ZWM i PPR, trwały aresztowania. Wydarzenia łódzkie stały się pretekstem do pierwszej ogólnopolskiej kampanii prasowej, żądającej zniesienia autonomii wyższych uczelni, do czego jednak wówczas jeszcze nie doszło. Represje wobec uczestników wydarzeń były także stosunkowo łagodne – kilkunastu z nich zostało skazanych na symboliczne kary do dwu tygodni aresztu, a jedynie Halinę Popczyk sąd wojskowy skazał na trzy lata więzienia.

W kwietniu 1946 r. w Szczecinie władze zorganizowały propagandową uroczystość „Trzymamy straż nad Odrą”, na której zgromadzono kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi – największą grupę stanowili harcerze. Wieczorem 13 kwietnia podczas wiecu, w momencie gdy swoje przemówienie rozpoczął Bolesław Bierut, stojący w pobliżu trybuny członkowie ZWM rozpoczęli skandowanie (zapewne wcześniej uzgodnionych) haseł: „Niech żyje Bierut”, „Niech żyje PPR”, „Mikołajczyk do Londynu”. To ostatnie rozsierdziło zgromadzoną młodzież, wznoszono okrzyki „Mikołajczyk”, „Precz z Bierutem”, „Precz z komuną” itp. chociaż Mikołajczyk próbował uspokoić publiczność, nie dopuszczono Bieruta do głosu. Następnego dnia, niejako w odwecie, nie dopuszczono harcerzy do udziału w defiladzie i innych imprezach. Tłumy młodzieży opanowały miasto – śpiewano patriotyczne pieśni, wznoszono antykomunistyczne okrzyki, członkom ZWM obcinano czerwone krawaty; w czasie rozpraszania demonstracji zabito dwie harcerki. Skutkiem tych wydarzeń był projekt likwidacji harcerstwa; komuniści umocnili się także w przekonaniu o konieczności zakazu patriotycznych manifestacji w dniu święta 3 Maja.

Zakaz ten wywołał największą falę protestów młodzieży w dziejach Polski Ludowej. Już 3 maja 1946 r. doszło do dziesiątek demonstracji, w których dominowała młodzież – przede wszystkim harcerze. Manifestacje miały burzliwy charakter, wznoszono antykomunistyczne okrzyki, dochodziło do starć z milicjantami, funkcjonariuszami UB i żołnierzami KBW. Do najpoważniejszych starć doszło w województwie krakowskim (przede wszystkim w samym Krakowie), na Górnym Śląsku (m.in. w Katowicach, Rybniku, Bytomiu i Gliwicach) oraz w województwie pomorskim (Bydgoszcz, Inowrocław, Włocławek, Brodnica). W 12 miejscowościach przeciwko manifestantom użyto broni palnej. Zginęły co najmniej 4 osoby, niepotwierdzone dotychczas dane mówią o ponad 20 ofiarach. Kilkadziesiąt osób raniono, kilka tysięcy, przede wszystkim młodzieży, aresztowano. Wydarzenia te wywołały ogromne wzburzenie młodzieży, co wyraziło się w trwającej przez cały maj fali strajków i manifestacji. Do kolejnych demonstracji w Brodnicy, Gliwicach i we Włocławku doszło już 4 maja. Tego samego dnia wybuchły pierwsze strajki uczniów (w Brodnicy) i studentów (w Krakowie). 8 maja protest ogarnął krakowskie szkoły średnie, w kolejnych dniach rozszerzył się na Wieliczkę, Chrzanów, Jaworzno, Bochnię i Brzesko. W Chrzanowie

protest podjęli także uczniowie szkół powszechnych! 13 maja strajk protestacyjny ogłosili studenci uczelni poznańskich, którzy zorganizowali również manifestację protestacyjną, zakończoną zatrzymaniem kilkuset żaków. Tego samego dnia zajęcia przerwali także studenci wrocławscy, do których nazajutrz dołączyli uczniowie szkół średnich. Szkoły porzucili także uczniowie z Dębicy, Maczek i Bytomia. 16 maja proklamowano strajk uczelni Trójmiasta, poparty przez uczniów części szkół średnich i powszechnych z Gdańska, Gdyni i Sopotu. Następnego dnia protesty dotarły do Torunia, gdzie objęły one przede wszystkim uniwersytet. Najwięcej strajków wybuchło w poniedziałek 20 maja – protest rozpoczęli wówczas studenci i uczniowie szkół średnich: Warszawy, Łodzi, Wąbrzeźna, Grudziądz, Tarnowa, Słupska, Malborka, Kartuz, Kościerzyny. Protesty rozbijano poprzez masowe represje – przede wszystkim aresztowania i relegacje. Co najmniej 26 osób stanęło przed sądami. Wydarzenia majowe stały się okazją do ograniczenia, a następnie całkowitego zniesienia autonomii wyższych uczelni.

Po raz ostatni w pierwszych powojennych latach młodzież wyszła na ulice w styczniu 1947 r. w Lublinie. 14 stycznia wiec przedwyborczy młodzieży przekształcił się w antykomunistyczną manifestację, a nazajutrz podczas transmisji przez megafony przemówienia Mikołajczyka doszło do zamieszek, przeciwko demonstrantom użyto m.in. sikawek strażackich, strzelano w powietrze. Wobec nasilających się represji proklamowano strajk na obu uczelniach (KUL i UMCS) oraz w szkołach średnich. W kolejnych dwu dniach dochodziło do dalszych manifestacji i starć z siłami porządkowymi. Protest wygasł dopiero 20 stycznia, po ogłoszeniu wyników sfalszowanych wyborów, co odebrało strajkującym nadzieję na zmianę sytuacji.

Sprzeciw młodzieży manifestował się jednakże nie tylko w formie masowych protestów. Wspomnieć można m.in. o fakcie, iż młodzi ludzie częstokroć byli najaktywniejszymi uczestnikami strajków robotniczych, na masową skalę sporządzali i kolportowali (w większości rękopiśmienne) ulotki i plakaty. Po likwidacji harcerstwa w 1949 r. mamy do czynienia z ogromną falą młodzieżowej konspiracji niepodległościowej, nieporównywalnej chyba z żadnym innym okresem dziejów Polski. Tysiące drobnych grup, w większości kilku- lub kilkunastoosobowych, zajmowały się sporządzaniem ulotek, malowaniem napisów na murach, słuchaniem zagranicznych rozgłośni radiowych, a częstokroć także gromadzeniem broni i amunicji oraz szkoleniem wojskowym na wypadek pojawienia się szansy odzyskania niepodległości (np. wybuchu trzeciej wojny światowej).

W okresie największego nasilenia stalinizmu młodzież manifestowała także swój sprzeciw wobec ateizacyjnej polityki państwa. Broniono wiszących w szkołach krzyży i nauczania religii, a także zbiorowych modlitw przed lekcjami. W co najmniej kilkunastu przypadkach doszło do manifestacji i strajków szkolnych. Największe tego typu wydarzenia w Chmielniku we wrześniu 1951 r. opisał szczegółowo Ryszard Gryz.

Aktywny udział młodzieży w antykomunistycznym oporze spowodował na nią ogromne represje. Dziesiątki tysięcy młodych ludzi przeszło przez areszty i więzienia, jeszcze większej liczbie uniemożliwiono kontynuowanie nauki, wielu straciło trwale

zdrowie lub zapłaciło największą cenę – życia. Jak obliczył Tomasz Kącki, ponad połowę straconych w polskich więzieniach w latach 1944–1956 stanowią osoby poniżej 26. życia! Do liczby tej należy jeszcze wszak dodać setki młodych ludzi zabitych w walkach oraz podczas obław i pacyfikacji.

W trakcie wydarzeń 1956 r. ponownie na pierwszy plan wysunęła się młodzież. W trakcie powstania poznańskiego młodzi ludzie byli najbardziej zaangażowanymi uczestnikami walk ulicznych, to oni stanowili większość walczących, organizowali grupy dla zdobycia broni. Ponieśli też największe ofiary – według ustaleń Norberta Wójtowicza stanowili oni aż 75 proc. ofiar śmiertelnych starć! Do rangi symbolu urosła postać 13-letniego Romka Strzałkowskiego, zastrzelonego w pobliżu (według niektórych wersji wewnątrz) gmachu WUBP. Podobnie było w gorącym okresie Października – młodzież była najbardziej aktywnym uczestnikiem manifestacji ulicznych (m.in. w Legnicy, Wrocławiu, Szczecinie i Bydgoszczy), wznosiła najbardziej radykalne hasła, atakowała komitety partyjne, siedziby władz bezpieczeństwa, a nawet konsulaty i koszary sowieckie. Młodzieżowe Komitety Rewolucyjne w wielu miejscowościach i zakładach pracy na kilkanaście dni *de facto* stały się organami władzy, decydowały nawet niekiedy o składzie lokalnych instancji partyjnych. Młodzież najraptowniej zareagowała również na stopniowe odchodzenie od popaździernikowej liberalizacji – po likwidacji „Po prostu” jesienią 1957 r. doszło w Warszawie do pięciodniowych zamieszek, w wyniku których zginęły dwie osoby. Młodzi ludzie aktywnie uczestniczyli w wydarzeniach związanych z ponownym zaostrzeniem stosunków państwo–Kościół – m.in. w ponownej „wojnie o krzyże” w 1958 r. (doszło wtedy do kilkudziesięciu strajków szkolnych) czy zamieszkach w Kraśniku Fabrycznym i Nowej Hucie (1959 i 1960).

Po 1956 r. nie zanikło zjawisko konspiracji młodzieżowej, aczkolwiek z pewnością miało ono znacznie mniejszy zasięg niż w poprzednim okresie. Członkowie co najmniej kilkunastu grup tego typu stanęli przed sądami; wyroki sięgały kilku lat więzienia. Młodzież stanowiła też trzon najbardziej znanej organizacji podziemnej drugiej połowy lat sześćdziesiątych – „Ruch”.

Drugi, po Maju '46, największy masowy protest młodzieży w Marcu '68 został już wielokrotnie i dogłębnie opisany (wystarczy wymienić monografię autorstwa Jerzego Eislera), dlatego też w niniejszym szkicu należy wspomnieć jedynie o pewnych ich aspektach. Do protestów doszło wówczas nie tylko w ośrodkach akademickich, ale też m.in. w Legnicy, Radomiu i Tarnowie. Także w mniejszych miejscowościach, gdzie nie doszło do strajków i manifestacji, solidaryzowano się z protestującymi, przede wszystkim młodzież wykonywała liczne ulotki i napisy na murach.

W Grudniu '70 r. młodzi ludzie ponownie stanowią większość ofiar starć. Młodzież była głównym organizatorem i uczestnikiem manifestacji solidarnościowych, m.in. w Białymstoku, Krakowie i Wałbrzychu. To ona wykonywała większość pojawiających się w całym kraju ulotek i napisów na murach.

Młodzi robotnicy również w wydarzeniach 1976 r. odegrali niepoślednią rolę. Bardzo wielu młodych ludzi zaangażowało się w działalność opozycji demokratycznej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, z czasem zaczęły powstawać grupy

o jednoznacznie młodzieżowym charakterze, jak chociażby Studenckie Komitety Solidarności czy Ruch Młodej Polski.

W Sierpniu '80 r. widzimy młodych ludzi nie tylko wśród osób wspierających strajki, lecz także wśród ich inicjatorów i najaktywniejszych uczestników. W efekcie liderami regionów NSZZ „Solidarność” zostali ludzie nawet 26-letni. Przewodniczący NSZZ RI Jan Kułaj miał w 1981 r. zaledwie 23 lata! 16 miesięcy legalnego istnienia „S” przyniosło, obok powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, wiele inicjatyw uczniów szkół średnich (np. Uczniowskie Komitety Odnowy Społecznej) czy odrodzenie się niezależnego ruchu harcerskiego. Aktywności tej nie zahamowało wprowadzenie stanu wojennego. Młodzież ponownie stała się głównym uczestnikiem ulicznych starć z ZOMO, trwających aż do końca dekady, prowadziła walkę o przywrócenie krzyży w szkołach (strajki okupacyjne 1984 r.), kolportowała gazetki i ulotki, w szkołach organizowano „ciche przerwy” i inne akcje protestacyjne. Pojawiły się dziesiątki młodzieżowych grup konspiracyjnych, wymienić należy Młodzieżowy Komitet Oporu (wydający pismo „Szkoła”) oraz Federację Młodzieży Walczącej. W 1988 r., zwłaszcza w strajkach sierpniowych, młodzież wysuwa najbardziej radykalne żądania, do relegalizacji „Solidarności” włącznie. Demonstracje młodych radykałów towarzyszą ostatnim chwilom PRL – od rozmów „okrągłego stołu” po ostatni zjazd PZPR.

Młodzież niewątpliwie była tą grupą społeczną, która najaktywniej uczestniczyła w rozmaitych formach oporu społecznego w całym okresie istnienia Polski Ludowej. Szczególnie widoczne jest to w takich jego przejawach, jak manifestacje uliczne, walki z formacjami porządkowymi, rozmaite formy „propagandy” – malowanie napisów na murach, tworzenie i kolportaż gazetek i ulotek itp. Dlatego też dzieje oporu społecznego w Polsce Ludowej są w dużej mierze dziejami odważnych młodych ludzi, którzy na szali nie wahali się położyć własnej przyszłości, a niekiedy nawet swojego życia. Ich historia wciąż czeka na opisanie.



Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej we Wrocławiu organizuje w dniach 3–4 maja 2001 r. II Ogólnopolską Sesję Naukową „Młodzież w oporze społecznym 1944–1989”.